

ZYGMUNT ZBYROWSKI

WSP w Bydgoszczy

## MARBURG W ŻYCIU, ŚWIATOPOGLĄDZIE I POEZJI BORYSA PASTERNAKA

W 1908 roku osiemnastoletni Borys Pasternak zdał maturę ze złotym medalem, co otwierało mu drogę do studiów uniwersyteckich. Należy bowiem pamiętać, że istniały ograniczenia i limity dla młodzieży pochodzenia żydowskiego przy ubieganiu się o przyjęcie na uczelnie moskiewskie /limit 3%/<sup>1</sup>. Doświadczył tego sam Pasternak kiedy musiał rok czekać na przyjęcie do gimnazjum<sup>2</sup>. Przed niezwykle uzdolnionym młodzieńcem stanął problem wyboru drogi życiowej i kariery zawodowej. Pozornie sprawa wyglądała prosto. Od pięciu lat intensywnie i systematycznie studiował grę na pianinie i teorię kompozycji u takich mistrzów, jak Reinhold Gliere i Juliusz Engel. Uznawano za oczywiste, że pójdzie w ślady matki, wybitnie utalentowanej pianistki. Jednakże równocześnie - początkowo w tajemnicy przed rodziną - próbował swoich sił w literaturze. Z tego okresu pochodzą pierwsze jego próby poetyckie i prozaiczne<sup>3</sup>. Widocznie jednak rodzina orientowała się, gdyż ojciec mówił Korniejowi Czukowskiemu, że ma syna, który waha się w wyborze między muzyką i poezją: "W roku 1909 lub 1910 przyjeżdżał do I.J. Riepina do <<Penat>> i opowiadał, że ma syna, muzyka, który ostatnio zapalił się do pisania wierszy. I miota się teraz między wierszami i muzyką /zapamiętałem to słowo <<miota się>>/. I w żaden sposób nie można zrozumieć, czy będzie poetą, czy kompozytorem"<sup>4</sup>.

Niezdecydowanie co do wyboru drogi życiowej skłoniło Borysa Pasternaka do zapisania się na wydział prawa Uniwersytetu Moskiewskiego. 16 czerwca złożył podanie do rektora z prośbą o przyjęcie na pierwszy rok wydziału prawa. 1 sierpnia uzyskał zgodę /*Материалы...*, s. 102/. Ten kierunek studiów pozostawiał najwięcej czasu dla pielęgnowania i rozwijania właściwych zainteresowań. Pozwalało to odłożyć decyzję o wyborze zawodu, kontynuować intensywnie zajęcia muzyką i znajdować czas na prace literackie. Poszedł w ślady swojego ojca, który ulegając presji rodziny wybrał "praktyczny" kierunek studiów i po rocznej przygodzie z medycyną przeszedł na prawo, które pomyślnie ukończył, a naprawdę przez cały czas dla własnej satysfakcji i ambicji studiował malarstwo i rysunek<sup>5</sup>. Na ten sam manewr taktyczny zdecydował się jego syn, by zapewnić sobie swobodę dla zajęć artystycznych.

W połowie lutego 1909 roku po kilkuletnim pobycie w Szwajcarii powrócił do Moskwy Aleksander Skriabin, który dla młodego Pasternaka był bożyszczem i wzorcem jako artysta i człowiek. Na początku marca przedstawił mu swe próby. Słynny kompozytor bardzo go

zachęcał do dalszej pracy, gdyż uważał, iż ma on talent, który warto rozwijać. Jednak młodzieńczy maksymalizm artystyczny Pasternaka, ukształtowany m. in. pod silnym wpływem Skriabina sprawił, iż ambitny chłopak zdecydowanie i ostatecznie porzucił myśl o karierze muzycznej, choć nie przyszło mu to łatwo i przez całe późniejsze życie nie utracił kontaktu z muzyką<sup>6</sup>. Dodatkowym, niejako ubocznym efektem spotkania i rozmowy ze Skriabinem była decyzja o przeniesieniu się z prawa na filozofię, do czego gorąco zachęcał go kompozytor. "Zapytał mnie o moje studia i gdy się dowiedział, że wybrałem wydział prawny ponieważ jest najłatwiejszy, poradził mi, abym natychmiast przeniósł się na sekcję filozoficzną wydziału historyczno-filologicznego, co też nazajutrz zrobiłem /List...,s. 388, *Охранная*/. Syn poety pisze, że podanie złożył nie nazajutrz, lecz 2 maja /*Материалы* ..., s. 112/. Wkrótce uzyskał zgodę na przejście od semestru jesiennego na drugi rok filozofii. Ten kierunek studiów bardziej też odpowiadał jego wrodzonym zainteresowaniom.

Zajęcia uniwersyteckie nie absorbowały go mocno i nie wywarły głębszego wpływu na kształtowanie jego osobowości. Traktował je dość formalnie, nie uczestniczył czynnie w życiu społeczności studenckiej, ograniczając swe kontakty do wąskiego kręgu bliskich przyjaciół. Towarzystwo, intelektualnie i artystycznie wyżywał się w grupie "Serdarda" oraz w kółku filozoficznym przy "Musagecie" kierowanym przez Fiodora Stiepuna. Ten po latach napisał artykuł o Pasternaku<sup>7</sup>. Filozofię traktował poważnie i poświęcał wiele czasu i uwagi gruntownemu zapoznaniu się z nowoczesnymi jej kierunkami. Na początku zapisał się do seminarium prof. Gustawa Szpeta, w którym zajmowano się filozofią teoretyczną Dawida Hume'a. Na 1 lutego 1910 roku przygotował referat /zachował się brudnopis/ *Скептицизм философичны Hume'a* /*Материалы*..., s. 119-120/.

Filozofia na Uniwersytecie Moskiewskim w tych latach nie reprezentowała wysokiego poziomu naukowego. Nie było wybitnych osobowości, nie prowadzono samodzielnych studiów. Wykłady nosiły wtórny i eklektyczny charakter. Możemy się powołać na świadectwo samego Pasternaka: "Za to filozofią zajmowałem się z niezwykłym zapałem, sądząc, że gdzieś w jej pobliżu znajdę przesłanki przyszłego zastosowania w praktyce. Zakres przedmiotów wykładanych w naszej grupie był równie daleki od ideału, jak i sposób ich wykładania. Była to dziwna mieszanina obumarłej metafizyki z nieopierzoną tendencją oświeceniową. Dla świętej zgody oba te kierunki rezygnowały z resztek sensu, który wzięte z osobna mogłyby jeszcze zachować. Historia filozofii przemieniała się w beletrystyczną dogmatykę, psychologia zaś wyrodniała w lekkomyślną bzdurę na poziomie broszurek" /List..., *Охранная* ... s. 404/.

Dzięki poważnym i wszechstronnym własnym studiom już na początku 1911 roku orientował się niezłe we współczesnych kierunkach i szkołach filozoficznych. Po latach poeta wspominał: "Sympatie były podzielone pomiędzy trzy nazwiska. Większość entuzjazmowała się Bergsonem. Zwolennicy getyngeskiego husserlizmu znajdowali oparcie w Szpecie. Wyznawcy szkoły marburskiej pozbawieni byli przewodnika i pozostawieni sami sobie,

łączyli się w przypadkowe grupy będące odgałęzieniem tradycji, która szła jeszcze od Sergiusza Trubeckiego” */List..., Охранная..., s. 405/*. Zwolennikami i popularyzatorami szkoły byli bliscy Pasternakowi Dmitrij Samarin, Nikołaj Trubeckoj i Siergiej Mansurow */Szkic..., s. 77 - 78, Люди.../*. Zachowała się praca seminaryjna Pasternaka z listopada 1911 roku z psychologii, napisana na seminarium prof. Czełpanowa prowadzącego zajęcia z logiki i psychologii */Материаль..., s. 149/*. W tym czasie Pasternak za wszelką cenę dążył do niezależności materialnej, udzielał korepetycji, prowadził zajęcia na kursach przygotowawczych. Wiele rozmyślał o własnym powołaniu życiowym i zajęcia filozofią sprzyjały pogłębieniu jego refleksji. Potrzeba filozoficznego zrozumienia świata ujawniła się we wczesnej twórczości Pasternaka w postaci specjalnego cyklu wierszy *“Zajęcia filozofia”/1917/ Занятия философией/*.

Na wiosnę 1912 roku znalazł się w uczuciowym i intelektualnym impasie, przeżywał głęboko niepowodzenie miłosne, nie mógł się też zdobyć na decyzję w sprawie wyboru drogi życiowej. Wówczas to Dmitrij Samarin podsunął mu myśl o wyjeździe do Marburga */List..., s.407 Охранная.../*. Była to sugestia bardzo nęcąca. Oznaczała bowiem możliwość zapoznania się bezpośrednio u źródła z imponującą mu myślą filozoficzną, zetknięcie się z czołowymi przedstawicielami i mistrzami przodującej szkoły. Na przeszkodzie stał brak środków. Sam Pasternak nie mógł zgromadzić potrzebnej sumy. Sytuacja finansowa rodziców była ustabilizowana i stosunkowo niezła, żyli na przyzwoitym poziomie, prowadzili otwarty dom, od czasu do czasu wyjeżdżali za granicę, lato systematycznie spędzali na letniskach, lecz rezerwy finansowej nie mieli, tym bardziej, że w planie na najbliższe miesiące był wyjazd całej rodziny do Niemiec i Włoch.

Nieoczekiwanie potrzebne pieniądze zaofiarowała matka, która zaoszczędziła je z bieżących wydatków na życie oraz z zarobków uzyskanych z lekcji gry na pianinie. Bardzo sprawnie przygotował się do wyjazdu, zapoznał się z programem semestru letniego uniwersytetu w Marburgu, zdobył list polecający do prof. Mikołaja Hartmana, delegację z Uniwersytetu Moskiewskiego i dysponując 100 rublami, w piątek 21 kwietnia wyjechał z Moskwy. Swój wyjazd i pobyt w Marburgu zaplanował niezwykle oszczędnie */List..., s. 408-409 Охранная.../*. Nie wymagało to szczególnego poświęcenia, gdyż było zgodne z jego wrodzoną skromnością i swoistym ascetyzmem, świadomie i konsekwentnie zaszczipianym dzieciom przez jego rodziców. Wybrał zatem najtańszy środek, pociąg pocztowy z twardym siedzeniem w wagonie z otwartymi przedziałami. 23 kwietnia przejeżdżał przez Polskę. “U nas tajał jeszcze śnieg, - wspominał po latach - i niebo całymi kawałami wypływało na wodę spod lodu, niby wyslizgująca się spod bibułki kalkomania, a w całej Polsce gorąco kwitły jabłonie, po letniemu bezsenna, pędziła ona od rana do nocy i z zachodu na wschód jakąś romańską częścią słowiańskiego zamysłu” */List..., s. 409 Охранная.../*. Wrażeniami związanymi z przejazdem przez Polskę dzielił się też na gorąco w widokówce wysłanej z drogi 23 kwietnia: “Natomiast dziś - obraz nie do poznania. Zbierzcie

całą swoją fantazję, przypomnijcie sobie Szopena i Polaków u Gogola, a najważniejsze, zalejcie tę widokówkę zielenią, zielenią topoli, kasztanów i sadów owocowych” */Материалы...*, s. 151/. Tuż po północy 24. dotarł do Berlina, gdzie miał przesiadkę, z wrażenia nie zasnął, cały dzień chodził po mieście, które znał nieźle z pobytu z rodzicami w 1906 roku. Późnym wieczorem wyjechał i 25. dotarł na miejsce. Początkowo zatrzymał się w tanim hotelu “Gasthof zum Schützenpfuhl”, który polecił mu Samarin. W tym samym dniu znalazł i wynajął pokój na peryferiach miasta, na drugim piętrze domu należącego do wdowy po weterynarzu, p. Ort. Przemieszkał w nim do końca swego pobytu w Marburgu.

Miasto i okolica wywarły na nim silne wrażenie. Jest to stare, spokojne, niewielkie miasto uniwersyteckie w Hesji, pięknie położone w dolinie rzeki Lahn, dopływu Renu, które dotychczas zachowało swój średniowieczny charakter. 9 maja Pasternak zapisał się na letni semestr trzeciego roku studiów. W programie były zajęcia z etyki u Hermana Cohena, z logiki u Paula Natorpa i z historii filozofii nowoczesnej u Hartmana /dotyczące Leibniza/. 18 maja odbyła się uroczysta immartykulacja, a od 26. zaczęły się normalne zajęcia. Na początku przedstawił Natorpowi i Hartmanowi swoje plany i uzgodnił terminy wystąpień na seminariach. Natomiast spotkanie z Cohenem odłożył o tydzień, by się lepiej przygotować. 31 maja rodzice przysłali mu 100 marek */Материалы...*, s. 151-154/.

W związku z przygotowaniem do jubileuszu 70-lecia prof. Cohena jego studenci, w tym rosyjscy /Sergiusz Rubinstein i Dmitrij Gawronski/ zamierzali podarować jubilatowi litografię portretu namalowanego przez Leonida Osipowicza Pasternaka, ojca Borysa. Artysta wyraził zgodę, lecz rozmowa na ten temat z profesorem 4 czerwca oraz późniejsze pertraktacje nie zakończyły się powodzeniem, a nawet doprowadziły do nieporozumień i zadrażeń. Cohen odmówił stanowczo zgody na pozowanie. Nie miało to jednak negatywnego wpływu na wzajemne stosunki studenta z profesorem. W liście z 21 czerwca do brata w Berlinie, gdzie w tym czasie przebywała rodzina, pisał, że z powodzeniem przedstawił swoje referaty w dwóch seminariach. Zmuszono go dodatkowo do napisania referatu o Leibnitzu na seminarium Hartmana */Материалы...*, s. 158/.

Również referat na seminarium Cohena wygłoszony we wtorek 2 lipca przyniósł mu sukces, gdyż stał się przedmiotem ożywionych dyskusji. Cohen także wyraził swe zadowolenie i zaproponował opracowanie następnego tematu. Zaszczycił go także zaproszeniem na niedzielny obiad: “Um ihren freundlichen Besuch bitte Ihr Professor Herm. Cohen” /Prof. H. Cohen prosi Pana o przyjacielskie odwiedziny */Материалы...*, s. 162/. Student nie skorzystał jednak z zaproszenia, mimo iż rozumiał jego wagę. W tym czasie podjął już decyzję, iż nie poświęci się karierze naukowej. Zrozumiał, że nie nadaje się do tego, gdyż ma umysłowość artystyczną, że jego siłą jest wyobraźnia, a nie logiczne myślenie. Podczas przypadkowego spotkania na ulicy Cohen zachęcał go do kariery filozoficznej w Niemczech. W Rosji nie mógł na to liczyć z powodu żydowskiego pochodzenia. Pasternak wykręcił się, powołując się na brak środków dla kontynuowania studiów za granicą */List..., s.455-456 Охранная.../*. W Marburgu

pozostał jeszcze do początku sierpnia, gdyż chciał otrzymać zaświadczenie o zaliczeniu semestru. 3 sierpnia uzyskał je i 9. wyjechał do Włoch, gdzie w tym czasie przebywała rodzina. Utracił już wówczas głębsze zainteresowanie filozofią. Wolny czas poświęcił poezji.

Mimo to w następnym roku akademickim kontynuował studia filozoficzne w Moskwie uwieńczone dyplomem w maju 1913 roku. Gruntowna wiedza uzyskana w Marburgu ułatwiła mu napisanie pracy dyplomowej i zdanie egzaminów końcowych. 5 lutego na posiedzeniu rady wydziału historyczno-filozoficznego rozpatrywano i zatwierdzono tematy rozpraw kandydackich. Pasternak zaproponował temat "Filozofia teoretyczna Hermana Cohena". Został on zaakceptowany, lecz na opracowanie pozostały tylko 3 tygodnie. Pracował bardzo intensywnie i pod koniec miesiąca oddał gotową rozprawę. Jego przyjaciel Konstantin Łoks, którego pracę promotor, prof. Czełpanow odrzucił, przypuszczał być może niebezpiecznie, że profesor nie znał i nie rozumiał filozofii Cohena, lecz bał się ujawnić swoją ignorancję, więc przyjął i wysoko ocenił pracę Pasternaka */Материалы..., s. 179/*. Rozprawa zaginęła, choć przyjaciel i powinowaty Pasternaka, Mikołaj Wiliam-Wilmont twierdzi, że znajdowała się w latach 30. w zbiorach Czełpanowa i wówczas zapoznał się z nią znany filozof, przyjaciel Pasternaka Walentin Asmus */Материалы..., s. 179/*. Do egzaminów ustnych przygotowywał się Pasternak w domu na podstawie podręczników dostarczonych przez Mikołaja Mansurowa. Sesja egzaminacyjna trwała od 23 kwietnia do 29 maja. Egzaminy zdał dobrze i 30 maja uzyskał dyplom pierwszego stopnia. Zaświadczenie ukończenia studiów otrzymał 7 czerwca. Dyplom kandydata filozofii z datą 11 lipca 1914 roku pozostał w archiwum uniwersytetu */Материалы..., s. 179-182/*. Być może Pasternak nie odebrał go w związku z wojną i rewolucją. Może też nie przywiązywał do niego wagi, gdyż nie miał on dla niego praktycznego znaczenia.

Podczas 3,5-miesięcznego pobytu w Marburgu Pasternak utrzymywał intensywne kontakty z rodziną i przyjaciółmi. Szczególnie często spotykał się z członkami najbliższej rodziny, która 20 maja przyjechała do Niemiec, zatrzymując się w Berlinie w drodze do Bad Kissingen, a później do Włoch. Matka ze względu na dolegliwości sercowe miała zalecony pobyt w południowoniemieckim uzdrowisku. Pasternak zaprosił brata Aleksandra, by go odwiedził i ten rzeczywiście 4 lipca przyjechał i spędził w Marburgu dwa i pół tygodnia. 23 lipca wpadł ojciec, razem byli na wykładzie Cohena. Leonid Osipowicz zrobił kilka szkiców do litografii „Na ulicy”, na której przedstawił wybitnego filozofa w otoczeniu studentów przed wejściem do uniwersytetu. W następnym dniu, 24 lipca, ojciec z synem wybrali się do Kassel obejrzeć słynną i bogatą galerię malarstwa. Kuzynka Borysa, Olga Freidenberg, z którą przez wiele lat łączyła go silna więź uczuciowa, a przez całe życie głęboka przyjaźń, odwiedzona w bogatej korespondencji <sup>8</sup>, przyjechała w lipcu do Frankfurtu i wyraziła gotowość odwiedzenia go. Mimo że za 4 dni miał wygłosić referat na seminarium Cohena zdecydował się pojechać na jeden dzień, by się z nią spotkać we Frankfurcie. Spacerowali po mieście, wiele rozmawiali, lecz w sumie spotkanie okazało się nieudane, gdyż był to okres kiedy oddalali się od siebie.

Jednak najważniejszym przeżyciem, które miało rozstrzygające znaczenia dla decyzji życiowych jakie wówczas podjął Pasternak, była wizyta sióstr Idy i Heleny Wysockich. Ich rodziny przyjaźniły się. Ida /1890-1979/ była rówieśnicą Borysa. Pomagał jej przygotować się do matury i bywał częstym gościem w zamożnym domu hurtownika herbaty. Otoczenie, w tym obie rodziny, zdawało sobie sprawę z uczuciowego zaangażowania Borysa. Jednak Ida traktowała ich stosunki jako wyłącznie koleżeńskie, a jej rodzice nie widzieli w studencie filozofii, nieudanym muzyku i początkującym poecie poważnego kandydata na męża dla swej córki. W 1917 roku wyszła za mąż za kijowskiego bankiera Emanuela Feldsera, po rewolucji wyemigrowała. Do czasu jej zamążpójścia często nadal się spotykali, następnie korespondowali ze sobą, a podczas wyjazdów zagranicznych Pasternaka kontaktowali się osobiście w Berlinie w 1923 i w Paryżu w 1935 roku. Ida Wysocka-Feldser pośredniczyła również w korespondencji Pasternaka z Rainerem Marią Rilke<sup>9</sup>. Ida studiowała jakiś czas anglistykę na uniwersytecie w Cambridge, interesowała się twórczością Szekspira. Tomik jego poezji podarowała Borysowi. Może wpłynęło to na jego późniejsze prace przekładowe.

31 maja młodsza siostra Idy, Helena, przysłała mu z Wersalu wiadomość, że zamierzają go odwiedzić. Perspektywa ich przyjazdu zbulwersowała go, uświadomiła mu, że musi dojść do wyjaśnienia ich wzajemnego stosunku. Był przekonany, że nie mogą pozostawać wyłącznie przyjaciółmi dzieciństwa. Swoje uczucia usiłował uporządkować w liście, który pozostał niewysłany. Siostry przyjechały do Marburga 12 czerwca, zatrzymały się w najdroższym, najbardziej eleganckim hotelu i spędziły w mieście 5 dni. Borys towarzyszył im, służył za przewodnika przy zwiedzaniu miasta i okolicy. Ciągle jednak odkładał decydującą rozmowę i dopiero w dniu ich wyjazdu do Berlina poprosił Idę, by zdecydowała o jego losie. Ona zdecydowanie odrzuciła jego wyznanie. Pod wpływem wielkiego wzburzenia żegnając się w odjeżdżającym pociągu, Borys nie wysiadł i bez biletu, pieniędzy, płaszcza i bagażu towarzyszył siostrom w podróży do Berlina. Od nich pożyczył pieniądze. Po rozstaniu z nimi miał kłopot ze znalezieniem pokoju w hotelu, gdyż wyglądał podejrzanie. Na drugi dzień powrócił do Marburga. Wstrząs jaki wówczas przeżył sam poeta uważa za rozstrzygający w podjęciu decyzji o poświęceniu filozofii dla poezji. Swoim ówczesnym uczuciom, przeżyciom i refleksjom dał świadectwo w odpowiednich fragmentach *“Listu żelaznego”* *Охранная грамота*, w wierszu *“Marburg”* oraz incydentalnie w innych utworach.

Na początku lutego 1923 roku podczas kilkumiesięcznego pobytu w Berlinie pojechał z żoną na dwa dni do Marburga, by jej pokazać miasto i odświeżyć własne wspomnienia. Prof. Cohen już nie żył, natomiast gospodyni Pasternaka, p. Ort, nadal wynajmowała pokoje, była bardzo rada gościom i mogli zamieszkać w tym samym pokoju /*List*, s. 461-461 *Охранная...!*.

Epizod marburski wzbogacił Pasternaka intelektualnie, pozwolił mu pogłębić i uporządkować wiedzę filozoficzną, rozszerzyć zakres zainteresowań. W młodości fascynowały go dwa kręgi zagadnień filozoficznych: miejsce i rola sztuki w życiu oraz losy

jednostki ludzkiej. Zainteresowania i poglądy estetyczne kształtowały się pod wpływem działalności artystycznej rodziców, która tworzyła niepowtarzalną atmosferę podziwu i szacunku dla wielkiej sztuki, dla tradycji kulturalnej. Potwierdzenie romantycznych, maksymalistycznych wymogów, swoistego kultu geniuszu znajdował w teorii i praktyce symbolizmu, który był u szczytu powodzenia i swoich możliwości w okresie, gdy umysł chłopca był najbardziej chłonny i gdy tworzył zręby swego światopoglądu, któremu w zasadzie pozostał wierny do końca życia. Bożyszczem i ideałem artysty był dla niego w tych latach Aleksander Skriabin. Wówczas i pod wpływem takich impulsów ukształtował się jego stosunek do sztuki jako najwyższej formy działalności człowieka, której trzeba i warto poświęcić siebie bez reszty<sup>10</sup>.

Jak wiemy, jeszcze przed wyjazdem do Marburga Pasternak miał już solidną wiedzę filozoficzną i był zwolennikiem nowoczesnych, przodujących na Zachodzie szkół filozoficznych. Pociągały go szczególnie nurty ukierunkowane personalistycznie, preferujące psychologizm, stawiające w centrum uwagi badawczej jednostkę ludzką. Takimi były intuitywizm Bergsona i fenomenologia Husserla. Interesowały go również studia nad filozofią języka. W neokantystowskiej szkole marburskiej pociągał go historyzm, samodzielność naukowa, ścisłość myślenia, niespekulatywny, konkretny charakter studiów filozoficznych. O przyczynach swoich preferencji dla tej szkoły pisze wprost w *Liście żelaznym* /s. 412-414/.

Marburski epizod nie stanowił zatem przełomu w światopoglądzie Pasternaka. Już wcześniej został ukształtowany podstawowy zrąb jego poglądów filozoficznych. Były one wypadkową różnorodnych oddziaływań oraz własnych przemyśleń. Już w pierwszych latach studiów uniwersyteckich rozważał różne problemy filozoficzne, m. in. śmierci i nieśmiertelności. Prawdopodobnie miało to związek przyczynowy ze śmiercią bliskich jego rodzinie Tołstoja i Sierowa. Dał temu wyraz w młodzieńczym szkicu filozoficznym *Śmierć Relinquimini*. Wpływ najbliższego otoczenia i środowiska sprawił, iż początkowo uległ fascynacji romantyzmem /zwłaszcza niemieckim/ oraz symbolizmem. Jednak dość szybko zrodził się w nim sceptycyzm i krytycyzm wobec tych kierunków, zwłaszcza wobec ich przesłanek filozoficznych. W tym właśnie aspekcie marburska myśl filozoficzna mogła sprzyjać umocnieniu jego krytycyzmu. Właśnie wkrótce po powrocie z Marburga rozpoczyna się jego bunt przeciw symbolizmowi, choć jeszcze w lutym 1913 roku swój referat *Symbolizm i nieśmiertelność /Символизм и бессмертие/* wygłosił w pracowni rzeźbiarza-symbolisty Konstantyna Krachta. W tezach referatu badacze odnajdują odzwierciedlenie idei Husserla<sup>11</sup>.

Świadomy wybór neokantyzmu jako podstawy światopoglądu miał dla niego znaczenie dyscyplinujące. Pomagał odrzucić irracjonalizm romantyzmu i symbolizmu. Pociągało go w szkole marburskiej badanie zasad, sięganie do źródeł, stosunek do tradycji, w której poszukiwano nowych aspektów, wreszcie szerokie zainteresowanie filozofią kultury. Marburska myśl filozoficzna oddziaływała na jego postawę jako artysty, dała mu trening filozoficzny oraz swobodę operowania słownictwem z tego zakresu. Leksykę filozoficzną

spożytkowywał m. in. dla odnowienia i wzbogacenia swego języka poetyckiego. Elementy poglądów Cohena, Natorpa i Cassirera można odnaleźć w teoretycznych wypowiedziach Pasternaka, zawartych w artykułach poświęconych literaturze i muzyce oraz w utworach autobiograficznych. Natomiast w dziełach artystycznych odzwierciedliły się tylko pośrednio.

Pod wpływem neokantyzmu Pasternak utrwalił w sobie przekonanie o wyższości poznania intuicyjnego, artystycznego nad naukowym. Uważał, że poznanie i percepcja estetyczna są aktem intuicji artysty /np. w artykule *Czarny puchar Черный бокал*. Poznanie naukowe pozwala zbadać tylko powierzchnię rzeczy lub zjawiska, natomiast ich głębia i istota dostępne są wyłącznie przez przeniknięcie ich artystyczne uruchomione przez głębokie uczucie, namiętność<sup>12</sup>. Przeciwwstawienie materii, którą można poznać naukowo życiu dostępnemu poznaniu intuicyjnemu jest podstawą estetyki Pasternaka<sup>13</sup>. Głosił on zatem prymat irracjonalnego, żywiołowego pierwiastka w sztuce, uważał, że twórczość polega na walce ze światem materialnym, przewyciężaniu tego świata.

Fascynacja poglądami i osobowościami czołowych przedstawicieli szkoły marburskiej, oraz bezpośrednie, osobiste zetknięcie się z nimi nie spowodowało rewizji wcześniej ukształtowanego światopoglądu, postawy filozoficznej i estetycznej Pasternaka. Nie było też dla niego odkryciem intelektualnym. Z całą pewnością natomiast pogłębił swą wiedzę i umocnił się w swoich przekonaniach. Zetknięcie się z umysłami tej miary co Cohen lub Natorp, możliwość wymiany myśli z nimi, zachęta do rozwijania swoich koncepcji i kontynuowania badań miała dla niego duże znaczenie psychologiczne. Z pewnością też studia filozoficzne w Moskwie i semestr spędzony w Marburgu dały mu solidne przygotowanie intelektualne, zdolność do głębokiego i ścisłego myślenia. Jednym słowem, okres marburski wzbogacił go duchowo i dał mu silny ładunek myślowy i uczuciowy, umocnił wcześniej zarysowane tendencje w jego osobowości artystycznej.

Oddziaływanie Marburga na osobowość i poglądy Pasternaka ujawniły się na kilku płaszczyznach. Pierwszą z nich były wrażenia estetyczne związane z miastem i okolicą. Wyjeżdżał przygotowany przez swych przyjaciół, którzy wcześniej zetknęli się z Marburgiem i wyrażali swój zachwyt. Dotyczyło to z jednej strony malowniczego położenia nad rzeką Lahn, z drugiej zaś historycznych i kulturalnych tradycji. Marburg uzyskał prawa miejskie w 1311 r. W 1527 powstał uniwersytet, z którym m. in. związani byli studenci rosyjscy, np. Łomonosow. Na zamku odbyła się słynna dysputa Marcina Lutera, który mieszkał jakiś czas w Marburgu, z Ulrichem Zwinglim i Philiphem Melanchtonem. W tutejszym uniwersytecie studiowali bracia Grimm. Wreszcie miasto szczyciło się postacią swej patronki, św. Elżbiety. Drugą płaszczyzną była szkoła filozoficzna i związane z nią zajęcia, praca nad kilkoma referatami, aktywny udział w seminariach, dyskusje z kolegami w kawiarniach i piwiarniach.

Pobyty w Marburgu stał się ważnym, przełomowym momentem w życiu uczuciowym Pasternaka. Głęboki wstrząs wewnętrzny wywołany niefortunnym wyznaniem miłosnym spowodował istotne przewartościowania nie tylko w kwestiach osobistych i przeżyciach



intymnych. Filozofii zapewne nigdy nie traktował jako swego powołania życiowego, jednak osiągnięte sukcesy i pewne predyspozycje do pracy naukowej sprawiały, że mógł się zastanawiać również nad takim wyborem. A jednak w czasie pobytu w Marburgu dokonał ostatecznego wyboru na rzecz literatury, któremu pozostał wierny do końca.

Po przygotowaniu i wygłoszeniu ostatniego referatu początku lipca filozofia przestała go interesować. Czas wolny od spotkań rodzinnych poświęcił pisaniu wierszy i próbom przekładu z Gotfryda Kellera. Prosił swego przyjaciela Szticha, by przysłał mu zbiorki poetyckie czołowych symbolistów rosyjskich. Głównie jednak po dwuletniej przerwie zajął się poezją. W *Liście żelaznym /Охранная грамота/* czytamy: "Całkowicie oddałem się pisaniu wierszy. Dniem i nocą, i kiedy się dało, pisałem o morzu, o świtanium, o deszczu na południu, o węglu Harcu /List, s. 448 *Охранная...*/. W pół roku później w liście do Durylina nazwał te utwory "marburskimi śmieciami". Niewiele z nich zachowało się przypadkowo w archiwach przyjaciół /Szticha, Łoksa/. Nie publikował ich i nie włączał do zbiorów. Niemniej są one świadectwem wyboru drogi życiowej i odzwierciedlają ówczesne przeżycia związane z pobytem w Marburgu.

Swoimi wrażeniami i refleksjami dzielił się na bieżąco w swej ożywionej korespondencji z członkami rodziny i przyjaciółmi. W kartkach i listach opowiadał o mieście i okolicy, interesującej przeszłości historycznej i kulturalnej Marburga, ujawniał swe rozmyślenia o filozofii i o pisaniu wierszy, pisał o zajęciach uniwersyteckich, pracach seminaryjnych, wyrażał opinie o profesorach. W liście do siostry Józefiny z 17 maja koryguje jej wyobrażenie o Marburgu i przy okazji daje własny jego opis i swoje subiektywne spojrzenie<sup>14</sup>. Rodzicom zwierzał się ze swoich myśli o filozofii: "Dziwna i straszna jest świadomość, że kolejnym słupem za Platonem i Kantem wbitym na cały świat i na wieki okazuje się właśnie ta zadymiona sala wykładowa, ten właśnie cudowny, zawity i jasny w swym natchnieniu starzec, który nawet sam drży wstrząśnięty zdziwieniem z powodu tego uderzającego cudu, że historia była niezrozumiała przed nim, że te stulecia szczelnie wypełnione żywotami, miriadami świadomości, miriadami myśli tak bardzo milczą tam, gdzie jego olśniewa jasność" /*Материалы...*, s. 153/.

4 lipca w wypożyczonym niewygodnym fraku uczestniczył w kolacji z okazji jubileuszu Cohena. Zaraz na drugi dzień podzielił się swymi przeżyciami i myślami w liście do rodziców: "No, moi drodzy, ależ mieliśmy pijany tydzień! Zaczęło się od mojego referatu i dziś jest pierwsza noc, kiedy położę się przyzwoicie. Wczoraj był bankiet na cześć Cohena. Było uroczyście, ciepło, wzniośle, smacznie, jasno, tłumnie, przestronnie. Trącałem się z nim kieliszkiem. Jego uczeń, Cassirer, wywarł swą mową na mnie takie silne wrażenie, że dla mnie stało się niewątpliwym dokąd mam przybiec na przyszłe lato, kiedy Cohena nie będzie w Marburgu. Oczywiście, do Berlina, do Cassirera, w szczególności również dlatego, że Cohen przenosi się tam /*Материалы...*, s. 160/.

Marburska korespondencja Pasternaka, częściowo opublikowana, lecz w swej przeważającej części zachowana w archiwach rodziny i przyjaciół jest ważnym dokumentem jego ówczesnych zajęć, planów, przeżyć i rozmyślań. Jak wszystko co napisał zachowuje także wartości estetyczne, uczuciowe i intelektualne. Jego listy i pocztówki pozwalają prześledzić ewolucję jego postawy życiowej w okresie i okolicznościach, gdy podejmował ważne, rozstrzygające decyzje. Echo ówczesnych wrażeń i myśli odnajdujemy również w twórczości poetyckiej i w prozie autobiograficznej. Interesujące będzie skonfrontowanie ich z tym, co z różnego dystansu czasowego, przepuszczone przez filtr pamięci uznał Pasternak za godne uwagi i odnotowania.

W 1916 roku napisał duży wiersz zatytułowany *Marburg*. Widocznie przywiązywał do niego dużą wagę, gdyż wielokrotnie go przerabiał. W ciągu 40 lat powstało 5 redakcji<sup>15</sup>. Prześledzenie kolejnych wariantów mogłoby dać interesujący obraz ewolucji jego stosunku do tego ważnego okresu w jego życiu<sup>16</sup>. Ciekawe może być odnotowanie co w różnych latach uważał za istotne, jakie problemy, przeżycia, wspomnienia. Dla nas jednak ważniejsze jest całościowe spojrzenie i odpowiedź na pytanie jak pobyt w Marburgu przetransponował Pasternak na poezję. Przede wszystkim rzuca się w oczy całkowite pominięcie filozofii, środowiska uniwersyteckiego. Wyłączne skupianie się na przeżyciu miłosnym, które sprawiło, iż poczuł się jak nowonarodzony i całe swe otoczenie zaczął widzieć jako przeobrażone, odnowione potwierdza wyjątkową rolę tego epizodu w całym jego życiu. Gdy chodzi o realia, to nieco je zmienia, pomija szereg znanych nam szczegółów. Zresztą same efekty grają rolę drugorzędną, są jakby tylko naszkicowane. Niefortunne wyznanie miłosne staje się punktem wyjścia, uruchamia cały łańcuch uczuć, skojarzeń, refleksji:

Я вздрагивал. Я загорался и гас.  
Я трясся. Я сделал сейчас предложение,-  
Но поздно, я сдрейфил и вот мне отказ.  
Как жаль ее слез! Я святого блаженной.  
Я вышел на площадь. Я мог быть сочтен  
Вторично родившимся. Каждая малость  
Жила и не ставя меня ни во что,  
В прощальном значении своем подымалась<sup>17</sup>.

„Narodziny poety - stwierdza Olga Hughes - zostały pokazane w *Margurgu* przede wszystkim przez wzajemny związek przeżyć duchowych <<ja>> lirycznego z otaczającą rzeczywistością, ujrzaną oczami powtórnie narodzonego”<sup>18</sup>. Do swoich przeżyć włącza samo miasto, jego tradycje kulturowe, ulice, budynki, roślinność. Wszystko, co go otacza, staje się aktywnym partnerem w jego doznaniach. W wierszu znalazła odbicie jedna z podstawowych zasad estetyki Pasternaka, przeświadczenie, iż głębokie uczucie jest siłą sprawczą poruszającą wszechświat.

Jednocześnie poeta dąży do uwolnienia się od namiętności, której uległ. Stopniowo, w miarę uświadamiania sobie swoich odczuć bohater liryczny jakby uwalnia się od nich, godzi

się ze swoją porażką, przeżywa duchowe odrodzenie. Przegrana w życiu osobistym staje się impulsem dla twórczości, wyzwala nowe siły wewnętrzne, ujawnia ukryte rezerwy ducha. Rzeczywiście, wiemy iż głęboki dramat i ostry kryzys nie przeszkodził Pasternakowi w pilnym uczęszczaniu na zajęcia, przygotowywaniu i wygłaszaniu licznych referatów, w dyskusjach seminaryjnych, ożywionym życiu rodzinnym i towarzyskim. Jednym słowem, wbrew postawie bohatera lirycznego *Marburga*, który po przełamaniu własnych wątpliwości zdobył się na wyznanie, a później już tylko biernie obserwował, kontemlował i rozważał swoje odczucia, sam autobiograficzny prototyp nie ograniczył się do bolesnego rozpamiętywania klęski, lecz zachowywał się normalnie, wyciągnął wnioski z powstałej sytuacji i odpowiednio do tego postępował.

O wiele szerzej i bardziej rzeczowo potraktował Pasternak swój pobyt w Marburgu w autobiograficznym *Liście żelaznym Охранная грамота /1931/*. Ciekawe, iż w *Szkicu do autobiografii Люди и положение. Автобиографический очерк /1957/* na okres ten spojrzął już z dużego dystansu, uznał go za nie zasługujący na szczególne wyróżnienie epizodu. Poświęcił mu zwięzłą wzmiankę: "Połowę 1912 roku, wiosnę i lato spędziłem za granicą. Okres naszych ferii uniwersyteckich przypada na Zachodzie na semestr letni. Semestr ten spędziłem na starodawnym uniwersytecie w Marburgu". Dalej wspomina pobyt w Marburgu Łomonosowa oraz Giordano Bruno i kontynuuje: "Marburg to małe średniowieczne miasteczko. W owym czasie liczyło dwadzieścia dziewięć tysięcy mieszkańców. Połowę tej liczby stanowili studenci. Miasteczko malowniczo pnie się w górę, z której wyrąbano bryły kamienne na budowę jego domów i kościołów, zamku i uniwersytetu, i tonie w gęstych, ciemnych jak noc ogrodach" /*Skic...*, s. 76 *Люди...*/. A więc sucha informacja pozbawiona elementów uczuciowych.

Inaczej widział te sprawy, gdy pisał *List żelazny Охранная грамота*<sup>19</sup>. Już sam fakt, że pobytowi w Marburgu poświęcił dużo uwagi i miejsca /*List...*, s. 404-462 *Охранная...*/ dowodzi, iż oceniał go jako okres przełomowy. Przede wszystkim wyjaśnia, jak doszło do wyjazdu, jak narodziła się sama myśl o nim i dzięki czemu udało się pomysł zrealizować. Niski poziom studiów filozoficznych na Uniwersytecie Moskiewskim budził chęć zaczerpnięcia wiedzy i inspiracji dla własnych przemyśleń u źródła, zetknięcia się z wybitnymi osobistościami myśli filozoficznej - Cohenem, Natorpem, Cassirerem, Hartmanem - związanymi ze szkołą marburską. Bezpośredniego impulsu dostarczył Dmitrij Samarin, jego opowieść o Marburgu, która wzbudziła marzenia o wyjeździe: "Nie mogłem zapomnieć o tym, co usłyszałem i żal mi było miasteczka, którego, jak sądziłem, nigdy nie sążone mi oglądać, podobnie jak własnych uszu" /*List...*, s. 407 *Охранная...*/. W *Liście żelaznym Охранная грамота* szczegółowo przedstawił Pasternak zarówno fakty w ich chronologicznym następstwie, jak też różnorodne odczucia, obserwacje, skojarzenia i refleksje, jakie stały się jego udziałem. Podzielił się wrażeniami z podróży, zwierzył się, czym pociągała go szkoła marburska, skonfrontował z rzeczywistością miasto, to, co o nim wiedział wcześniej. Opisał

swoją kwaterę, tradycje historyczne i kulturalne miasta oraz jego współczesność, w której dominował uniwersytet.

Znany nam już epizod związany z przyjazdem sióstr Wysockich stał się impulsem do wspomnień o stosunkach, jakie łączyły go wcześniej z Idą i różnorodnych refleksji o kobiecie i miłości. Dość szczegółowo opisał perypetie związane z wyznaniem, odmową, szaleńczym wyjazdem do Berlina oraz powrotem do Marburga. Dalej odnajdujemy wiele elementów, które weszły do wiersza *Marburg* - wstrząs wewnętrzny, nowe spojrzenie na świat i siebie, rolę uczucia dla narodzin sztuki. Dał także świadectwo swej decyzji pożegnania się z filozofią i całkowitego oddania się poezji. Właśnie w tym autobiograficznym utworze dużo pisze o Cohenie, jego poglądach, osobowości, kontaktach z nim. Wreszcie przedstawia okoliczności, w których podjął decyzję wyjazdu do rodziny do Włoch zamiast powrotu do Moskwy. Wspomniał także o swoim dwudniowym pobycie w Marburgu z żoną w 1923 roku.

Z *Listu żelaznego /Охранная грамота/* dowiadujemy się o wszystkich ważniejszych faktach odnoszących się do marburskiego okresu w życiu Pasternaka<sup>20</sup>. Utwór ten jest ważnym źródłem naszej wiedzy również o życiu duchowym, uczuciowym i intelektualnym poety. Dominuje w nim nie tyle wspomnienie o faktach, ile o towarzyszących im refleksjach. Jest to zatem przede wszystkim duchowa autobiografia poety, spojrzenie na własną młodość z perspektywy kilkunastu lat. Ważna jest towarzysząca wspomnieniom o własnych przeżyciach refleksja o atmosferze intelektualnej i artystycznej tamtych czasów w Moskwie i Marburgu w Rosji i w Niemczech. Pasternak jawi się nam jako nie tylko aktywny uczestnik życia kulturalnego liczących się środowisk, lecz również wnikliwy i krytyczny świadek, obserwator i komentator swoich czasów.

Krótki pobyt na uniwersytecie w Marburgu przypadł na szczególnie ważny okres w życiu Pasternaka. Był już wprawdzie człowiekiem dojrzałym, o ukształtowanym światopoglądzie, o zdecydowanej postawie etycznej i estetycznej. Lecz splot różnorodnych okoliczności sprawił, iż te kilka miesięcy w nowym, interesującym dla niego otoczeniu przeżył szczególnie intensywnie w aspekcie intelektualnym, uczuciowym i artystycznym. Umocnił się w swych poglądach filozoficznych i estetycznych i dokonał wyboru, który rzutował na cały jego przysły los. Na tym właśnie polega wyjątkowa rola Marburga w życiu, poglądach i twórczości Pasternaka, w ukształtowaniu jego osobowości ludzkiej i artystycznej.

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> Ch. Barnes: *Boris Pasternak. A Literary Biography*, vol. 1, 1890 - 1928, Cambridge University Press, Cambridge, New York, New Rochelle, Melbourne, Sydney 1989, s.78.
- <sup>2</sup> Е. Пастернак: *Б. Пастернак. Материалы к биографии*, Москва 1989, s. 47-49. Dalej w tekście: *Материалы...* z podaniem strony. Z.Z.
- <sup>3</sup> Первые опыты Б. Пастернака/Стихи 1911-1913 гг./ Публикация и примечания Е.В. Пастернак, Уч. зап. Тартуского унив., 1969, вып. 236. Труды по знаковым системам, 4, s. 239-281; Е. Пастернак: *Из первых прозаических опытов Б. Пастернака*. Публикация II, /W:/ B. Pasternak. *Essays* Ed. by N.A. Nilsson, Stockholm 1976, s. 26-51, A.L. Ljunggren: "Ювенилия" Б. Пастернака: 6 фрагментов о Релинквимини, Stockholm 1984 /Autorka podaje szereg innych publikacji dotyczących młodzieńczych prób literackich Pasternaka/; J. Łotman: *Wczesne wiersze Pasternaka. Niektóre problemy strukturalnej analizy tekstu*, т. Н.Схлыстовский, *Literatura na Świecie*, 1986 nr 3 s. 13-57; Л.Флейшман: *К характеристике раннего Пастернака*, W: Л.Флейшман: *Статьи о Пастернаке*, Bremen 1977, s. 39-40.
- <sup>4</sup> К. Чуковский: *Вступ. статья*, W: *Б. Пастернак: Стихи*, Москва 1966, s. 18. Teksty obcojęzyczne, gdzie nie podano nazwiska tłumacza, przytaczam we własnym przekładzie. Z.Z.
- <sup>5</sup> Л.О. Пастернак: *Записи разных лет*, Москва 1975, s. 24-25. Dalej w tekście *Записи...* i strona.
- <sup>6</sup> B. Pasternak: *Szkic do autobiografii*, W: B. Pasternak: *Drogi napowietrzne i inne utwory*, т. S. Pollak, Warszawa 1973, s. 43-47; *List żelazny*, тамże, s. 384-389. Dalej w tekście: *Szkic...* lub *List...* z podaniem strony.
- <sup>7</sup> Ф. Степун: *Б.Л. Пастернак*, W: *Сборник статей, посвященных творчеству Б. Пастернака*, München 1962, s. 187-206.
- <sup>8</sup> Б. Пастернак: *Переписка с Ольгой Фрейденберг*, New York 1979.
- <sup>9</sup> J. de Proyart: *Une amitié d'enfance. Souvenirs recelies*, W: *Б. Пастернак. 1890-1960*, Париж 1979.
- <sup>10</sup> Н. Поплуйко-Анатольева: *Безвинное страдание /философские элементы в творчестве Б. Пастернака*, W: *Сборник статей...* s. 71-74.
- <sup>11</sup> Ch. Barnes: *B. Pasternak...*, s. 166.
- <sup>12</sup> G. de Mallac: *Эстетические воззрения Пастернака*, W: *Б. Пастернак...*, s. 77.
- <sup>13</sup> M. Aucaturier: *Об одном ключе к "Охранной грамоте"*, W: *Б. Пастернак...*, s. 340.
- <sup>14</sup> Б. Пастернак об искусстве, Москва 1990, s. 299-300.
- <sup>15</sup> W. Erlich: "Страсти разряды". *Заметки о "Марбурге"*, W: *Б. Пастернак...* s. 281-289; O. Hughes: *Стихотворение "Марбург" и тема "Второго рождения". Наблюдения над разными редакциями стихотворения "Марбург"*, W: *Б. Пастернак...*, s. 289-302.
- <sup>16</sup> К. Поливанов: *"Избранные" Пастернака и разные редакции "Марбурга"*, W: *Pasternak - Studien I. Beiträge zum Internationalen Pasternak - Kongress 1991 in Marburg*, München 1993, s. 123-129.
- <sup>17</sup> Б. Пастернак: *Собрание сочинений в 5 томах*, т. 1, Москва 1989, s. 106.
- <sup>18</sup> O. Hughes: *Стихотворение...* s. 300.
- <sup>19</sup> Е. Пастернак: *Марбург в творчестве Бориса Пастернака*, W: *Pasternak - Studien I...*, s. IX-XX.
- <sup>20</sup> Л. Флейшман: *Накануне поэзии: Марбург в жизни и в "Охранной грамоте" Пастернака*, W: *Pasternak - Studien I...*, s. 59-74.

## МАРБУРГ В ЖИЗНИ, МИРОВОЗЗРЕНИИ И ПОЭЗИИ БОРИСА ПАСТЕРНАКА

### Резюме

Пастернак провел летний семестр 1912 г. в старинном немецком университете в Марбурге. Слушал лекции и активно, успешно участвовал в семинарах видных профессоров, представителей прославленной марбургской философской школы.

Это был период важных жизненных решений будущего поэта. Под воздействием глубокого потрясения, пережитого из-за неудачного объяснения в любви, в нем окончательно родился поэт. Углубленные занятия философией оказали заметное воздействие на его мировоззрение, эстетические взгляды и творчество. Следы марбургских переживаний, впечатлений и воспоминаний находим /прямо или косвенно/ во многих произведениях, но особенно в стихотворении *Марбург* и в автобиографической *Охранной грамоте*.